**O mnie**

**Pszczoła miodna** – to brzmi dumnie. Dziwicie się, dlaczego miodna? A dzięki komu macie pyszny, zdrowy miodek, a także wosk pszczeli i wiele innych, cennych skarbów? Tak, to dzięki mnie i mojej drużynie.

Jestem, jak to mówią ludzie, pożytecznym owadem. Całe moje życie jest podporządkowane pszczelej rodzinie nazywanej **rojem**. Rodziny zakładamy wielkie, nie jakieś tam: mama, tata i jedno dziecko. W roju może nas być od 20 do 100 tysięcy!

Aby tak liczna rodzina mogła sprawnie funkcjonować, musimy być dobrze zorganizowane. Każdy w ulu zna swoje obowiązki. Naszą przywódczynią jest matka, nazywana także **królową**. **Trutnie** to tatusiowie. Pozostałe siostry pełnią funkcję **robotnic**. Jedne są opiekunkami naszych maluchów – **czerwi**, drugie strażniczkami, a inne zbieraczkami.

Grunt to dobra organizacja pracy. Codziennie przez wiele godzin zbieramy nektar i pyłek kwiatowy. Z wosku budujemy piękne plastry, w których gromadzimy zapasy i wychowujemy młode. Potrafimy informować się wzajemnie o tym, gdzie można znaleźć najwięcej aromatycznych kwiatów. Naszym "językiem" jest wymyślny, wywijany taniec.

Niestety nasze pracowite życie nie trwa długo. Trutnie żyją zaledwie 4-5 tygodni, robotnice zazwyczaj od miesiąca do pół roku, a matka najdłużej, bo nawet do 7 lat.

Jak nas odróżnić od innych owadów? To proste, wystarczy być choć trochę spostrzegawczym. Nasze ciało jest zwykle w żółtym, miodowym kolorze, ale są wśród nas odmiany czarne, ciemnobrązowe, a nawet czerwono-pomarańczowe. Jesteśmy pokryte drobniutkimi włoskami, do których przykleja się pyłek kwiatowy i drobiny wosku. Mamy trzy pary nóg i żyłkowane skrzydełka. Na tylnej parze odnóży znajdują się "koszyczki" na pyłek kwiatowy. Tak więc zanim pomylicie nas z tymi łobuzami – osami, dobrze się przyjrzyjcie!